

Aneta Orłowska

aneta.orłowska@onet.eu

materiał do natychmiastowej publikacji

EGZAMIN Z EDUKACJI DLA POLSKI

Na początku grudnia ruszył nowatorski system motywacyjny, którego pomysłodawcą i twórcą jest Maciej Jaworowski. Projekt *Miasto dla Młodych* może stać się przełomem w polskiej edukacji, chociaż już teraz budzi spore kontrowersje.

Miasto dla Młodych jest programem opierającym się na współpracy szkół, samorządu i lokalnych przedsiębiorców. Jego nadrzędnym celem jest aktywizacja miejscowej młodzieży, poprzez nagradzanie ich uczestnictwa w zajęciach pozalekcyjnych. Za pośrednictwem portalu internetowego i aplikacji mobilnej, uczniowie mają dostęp do bazy zajęć oferowanych przez szkołę lub miasto, spośród których mogą wybrać najbardziej dla siebie rozwijające. Udział w nich jest nagradzany punktami („sówkami”), które następnie można wymienić na zniżki u lokalnych przedsiębiorców. Punkty partnerskie, które zadeklarowały chęć nagradzania młodych są ponadto oznaczone specjalnymi logami programu, tworząc sieć miejsc przyjaznych aktywnej młodzieży.

Program skierowany jest przede wszystkim do gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w miastach wojewódzkich. W perspektywie zasięgiem ma objąć również miejscowości mające powyżej 20 tys. mieszkańców. Choć akcja trwa od niespełna miesiąca, do udziału w niej zgłosiło się już ponad 100 placówek z różnych miast Polski.

Zwolenników nowoczesnego systemu aktywizacji młodzieży przybywa, chociaż koalicja przedsiębiorców na rzecz wsparcia młodzieży oburza część środowiska szkolnego. Twórcy programu zarzuca się niemethodyczność podjętych działań, które powinny dążyć do wzbudzenia wewnętrznej motywacji ucznia do samorozwoju, a nie opierać się na systemie nagród. Dwudziestodwuletni autor programu podkreśla jednak, że od lat Ministerstwo Edukacji Narodowej bezskutecznie szuka sposobu na zachęcenie młodzieży do działania, a jego pomysł zrodził się na podstawie obserwacji mechanizmu zachowań niewiele młodszych kolegów i dzięki zrozumieniu ich realnych potrzeb, często dalekich od założeń ministerialnych. O tym, że program rzeczywiście zaczyna poważnie zagrażać tradycyjnym sposobom aktywizacji uczniów, świadczy z jednej strony coraz szersze grono zainteresowanych współpracą szkół i lokalnych przedsiębiorców, z drugiej – kontrowersje, jakie narastają wokół niepraktykowanego dotąd systemu.